

Sygn. akt V KK 270/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 lutego 2013 r.,

sprawy **A. Z.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 11 kwietnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 19 lipca 2011 r.

### **p o s t a n o w i ł**

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego A. Z. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

A. Z. wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 19 lipca 2011 r., **został uznany za winnego tego, że w dniu 15 maja 1999 r. około godziny 23.00 kierując w stanie nietrzeźwości (1,25 promila alkoholu we krwi) własnym samochodem marki Fiat 125p na odcinku drogi C. –D., nie dostosował prędkości do panujących trudnych warunków atmosferycznych, czym nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art.**

19 ust. 1 i umyślnie - określone w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.), przez co utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze i uderzył nim w przydrożne drzewo, w wyniku czego śmierć na miejscu ponieśli jadący wraz z nim siedzący na przednim siedzeniu pasażera z prawej strony K. S. (w wyniku doznanych obrażeń klatki piersiowej ze złamaniem żeber, rozerwaniem płuc, serca, aorty i krwotoku do jam opłucnej) oraz jadący na miejscu pasażera na tylnej kanapie G. S. (w wyniku obrażeń wielonarządowych), po czym zbiegł z miejsca wypadku, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k., za które wymierzono mu karę trzech lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 8 lat.

Od tego orzeczenia apelację wywiódł obrońca skazanego, podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania, tj. art. 4, 5, 7 i 410 k.p.k., mające wpływ na treść wyroku, wnosząc o zmianę orzeczenia Sądu pierwszej instancji poprzez uniewinnienie A. Z. od zarzucanego mu przestępstwa.

Sąd Okręgowy w O., wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Wyrok ten został zaskarżony kasacją obrońcy skazanego, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa, mającego wpływ na jego treść, tj. art. 7 k.p.k. poprzez „zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, dokonanej z naruszeniem zasady *in dubio pro reo* oraz istniejącą sprzeczność z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy przez uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wyrażającej się w stwierdzeniu, że całość materiału dowodowego w sprawie (choć pominięto istotne wnioski dowodowe obrońcy, złożone w toku postępowania przygotowawczego a podtrzymywane w całym postępowaniu sądowym) prowadzi do takiego wniosku, w tym opinia biegłego sądowego Instytutu Ekspertyz Sądowych, wyrażająca jedynie istnienie prawdopodobieństwa oraz opinie innych biegłych sądowych powołanych w sprawie, podczas gdy w rzeczywistości z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że w sprawie istnieją wątpliwości, co do których przeprowadzenie jakichkolwiek dowodów, które by rozwiązały te wątpliwości nie jest możliwe, a z pewnością za takowe nie można uznać wydanych w sprawie opinii biegłych z zakresu różnych specjalności, bowiem nie są one

kategoryczne a tym samym nie mogą stanowić podstawy przypisania winy i sprawstwa oskarżonemu”.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu obrońca skazanego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie A. Z. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator, w odpowiedzi na kasację, wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

W realiach procesowych rozpoznawanej sprawy nie było możliwe samoistne naruszenie przez Sąd odwoławczy zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., albowiem Sąd ten nie dokonywał własnej oceny dowodów, a jedynie weryfikował ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2011 r., II KK 41/11, LEX nr 795767; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2010 r., III KK 154/10, OSNwSK 2010/1/2022, LEX nr 843343). Z tego względu należy wytknąć skarżącemu wadliwe sformułowanie zarzutu kasacyjnego, który powinien dotyczyć obrazy przepisów regulujących postępowanie odwoławcze, natomiast przywołanie art. 7 k.p.k. w podstawie kasacji w niniejszej sprawie, może mieć jedynie charakter subsydiarny. Zważywszy, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach podniesionych w niej zarzutów, już to samo w sobie w zasadzie wystarcza, by uznać wniesioną w tej sprawie kasację za oczywiście bezzasadną.

Gdyby jednak domyślać się, że autor kasacji tak naprawdę próbuje postawić Sądowi odwoławczemu zarzut obrazy art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., to lektura treści kasacji musiałaby i tak prowadzić do wniosku, że pod pozorem tego zarzutu, prowadzi on jedynie polemikę z ustaleniami faktycznymi, dokonanymi przez Sąd pierwszej instancji. Zaprezentowano w niej bowiem jedynie stanowisko strony skarżącej co do oceny dowodów, w szczególności wydanych w sprawie opinii biegłych, zamiast wykazywać wadliwość rozumowania Sądu *ad quem* w zakresie weryfikacji materiału dowodowego. Natomiast analiza treści uzasadnienia wyroku tego Sądu uprawnia do stwierdzenia, że kontrola odwoławcza przeprowadzona została w sposób prawidłowy, zgodnie z dyrektywami wyznaczonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Sąd drugiej instancji, uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, trafnie wskazał, że na sprawstwo skazanego wskazuje szereg dowodów, które łącznie nie pozostawiają wątpliwości co do przypisanego mu przestępstwa. Znaczenie tych dowodów skarżący usiłuje podważyć bez uwzględnienia ich komplementarnego charakteru. Sąd *ad quem* zasadnie powołał się na opinię z zakresu badań fizykochemicznych S. K., z której wynika, że na kurtce zabezpieczonej u A. Z. oraz odzieży K. S. i pasach bezpieczeństwa stwierdzono występowanie uszkodzeń i przebarwień charakterystycznych dla działania kwasu siarkowego lub jego roztworu, a więc substancji używanych jako elektrolit akumulatorowy. Oczywiście nie wskazuje to bezpośrednio, kto kierował pojazdem, ale potwierdza, że skazany w chwili wypadku znajdował się na jednym z przednich siedzeń pojazdu (tak też znaczenie tego dowodu ocenił sąd pierwszej instancji), albowiem tylko wówczas jego odzież mogła zostać ubrudzona kwasem z akumulatora pojazdu. Twierdzenie, jakie zdaje się wynikać z uzasadnienia kasacji, że ta okoliczność została potraktowana jako bezpośrednio świadcząca o sprawstwie skazanego jest oczywiście nieprawdziwe, zaś jej znaczenie jest nadto o tyle tylko doniosłe, o ile wskazuje na oczywistą bezzasadność opinii R. G., który „umieścił” skazanego w chwili wypadku na tylnej kanapie samochodu, po jego lewej stronie (za kierowcą). Odnosząc się do oceny wartości dowodowej prywatnej opinii R. G. Sąd odwoławczy trafnie wskazał, że wnioski w niej zawarte przekraczają kompetencje osoby ją wydającej, a w celu charakterystyki i oceny obrażeń ciała K. S. powołany został biegły J. M. Razem z biegłym A. U. odnieśli się oni do dowodu pt. „analiza techniczna” autorstwa R. G., stwierdzając m.in., że wskazał on na błędny przebieg obrażeń, niż ten, wskazany w protokole sekcji zwłok (k. 952v, t. V).

Z opinii biegłych Instytutu Ekspertyz Sądowych im. J. Sehna w Krakowie wynika, że to miejsce pasażera z przodu samochodu było najbardziej niebezpieczne, praktycznie śmiertelne dla osoby zajmującej je w chwili wypadku. Natomiast najmniej narażony na obrażenia był kierowca, co koresponduje ze stwierdzeniem niewielkich obrażeń u skazanego oraz z opinią z zakresu medycyny sądowej, z której wynika, że obrażenia K. S. są charakterystyczne dla pasażera siedzącego po prawej stronie pojazdu, co potwierdza przede wszystkim specyficznie ukształtowany pas krwawych wybroczyn, będący wynikiem zaciśnięcia się pasów bezpieczeństwa na ciele tego pokrzywdzonego.

Próba podważenia kontroli instancyjnej poprzez wykazanie wadliwości w ocenie opinii biegłego J. M. jest nieudolna. Skarżący nie wykazał nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu odwoławczego, a jedynie wyraził własną ocenę tego dowodu. Zresztą, w sprawie nie może mieć znaczenia fakt, z której strony wyciągnięto ciało K. S., albowiem decydowały o tym jedynie względy praktyczne, przemawiające za wyciągnięciem pokrzywdzonych z tej strony pojazdu, która była mniej zniszczona, tj. z prawej strony samochodu. Z tej okoliczności nie można zatem wnioskować o miejscu zajmowanym w pojeździe przez pokrzywdzonego K. S. w chwili wypadku.

Zarzut dotyczący oceny opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. J. Sehna w Krakowie jest rażąco chybiony. To, że wskazuje się w niej na „silne uprawdopodobnienie” tezy o kierowaniu pojazdem przez skazanego, jest wyrazem profesjonalizmu biegłych i ich ostrożności w wydawaniu kategoriycznych sądów, które mogłyby przesądzać o sprawstwie skazanego, do czego uprawniony jest jedynie sąd orzekający, dysponujący całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ten materiał dowodowy, to także wyjaśnienia skazanego, którym odmówiono wiarygodności, co w kontekście zasad doświadczenia życiowego, pozwalających stwierdzić, że nie miał on – jeśli nie prowadził pojazdu – powodu oddalać się z miejsca zdarzenia, ani zaprzeczać obecności w miejscu wypadku, twierdząc, że był na dyskotecie i został na niej pobity, wreszcie w kontekście oczywistej okoliczności, iż pasażer samochodu praktycznie, z uwagi na jego uszkodzenia i mechanizm wypadku, nie miał szans przeżycia – nie może być uznane za dowolne.

Jest tak tym bardziej, że oceniona prawidłowo opinia biegłego J., wskazuje, że na bucie K. S. stwierdzono odcisnięte ślady elementów samochodu, znajdujących się z przodu pojazdu po stronie pasażera, tj. gumowego dywanika, prowadnicy siedziska pasażera oraz dwóch przewodów elektrycznych, biegnących w pobliżu prowadnicy (k. 271, t. II), co pozwoliło przyjąć, że pasażerem na przednim siedzeniu samochodu był K. S., a nie A. Z.

Zarzut, że ani biegły S. K., ani Z. J. nie próbowali ustalić, kto był kierowcą (s. 5 i 7 kasacji) jest oczywiście chybiony, albowiem ustalenie to leżało w gestii orzekającego Sądu, jako że przesądza o odpowiedzialności karnej, natomiast Sąd może zasięgać wiedzy specjalistycznej co do zebranych dowodów, które łącznie mogą prowadzić do rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Skarżący podniósł ponadto, że pominięto wnioski dowodowe, ale nie wskazał, o które konkretnie chodzi i kiedy zostały one złożone. Tymczasem ani na rozprawie apelacyjnej, ani w samej apelacji nie zgłoszono żadnych wniosków dowodowych.

Na koniec należy jeszcze odnieść się do kwestii zastosowania zasady *in dubio pro reo*, na którą wskazał skarżący w rozwinięciu zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i uzasadnieniu kasacji. W sprawie nie może być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., albowiem postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało zgodnie z wskazaniami wyroku uchylającego poprzednie orzeczenie sądu pierwszej instancji i pozwoliło na ustalenie łańcucha poszlak, wskazujących jednoznacznie na sprawstwo skazanego. Do kwestii tej odniósł się Sąd drugiej instancji na s. 3 i 4 uzasadnienia zaskarżonego kasacją orzeczenia. W tym kontekście trzeba także stwierdzić, że formułowanie w kasacji zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. prowadzi do jej wewnętrznej sprzeczności, albowiem obraza zasady *in dubio pro reo* możliwa jest jedynie przy procedowaniu z poszanowaniem zasady swobodnej oceny dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2012 r., II KK 141/11, Biul.PK 2012/3/8, LEX nr 1212343). Jeżeli zatem kwestionowana jest prawidłowość postępowania w zakresie ustaleń faktycznych, to tym samym nielogiczne jest podnoszenie zarzutu rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, skoro aby mogły one wystąpić, niezbędne jest dokonanie właściwej oceny dowodów. Innymi słowy zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania sądu, a zatem nie może być podnoszony jednocześnie z zarzutem obrazy art. 7 k.p.k.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.